

Magda Linette: Stałam się osobą bardziej zdecydowaną i odważną

maciej · 30 stycznia, 2023



Magda Linette w Melbourne osiągnęła wielki sukces awansując do półfinału gry pojedynczej wielkoszlemowego Australian Open. Za kilka dni tenisistka AZS Poznań wylatuje do Stanów Zjednoczonych, gdzie będzie przygotowywać się do kolejnych turniejów. Reprezentantka Polski znalazła czas, by na krótko odwiedzić Warszawę i podsumować występ na Antypodach. W poniedziałek Linette wzięła udział w konferencji prasowej Polskiego Związku Tenisowego w hotelu Regent.

Oto co powiedziała Magda Linette na poniedziałkowej konferencji prasowej.

O występach w reprezentacji kraju i wyjazdowym meczu Billie Jean King Cup z Kazachstanem (14-15 kwietnia):

– Bardzo lubię grać w rozgrywkach z udziałem reprezentacji narodowej w Billie Jean King Cup, czy – tak jak ostatnio – w reprezentacji w United Cup. Moi trenerzy zawsze mówili, że często gram i lubię, no i bardzo dobrze się czuję grając „dla kogoś”. I to był zawsze problem. Ale to też pokazuje bardzo dobrze, że ten team mnie bardzo niesie i pomaga mi. Ja bardzo dużo czerpię energii od ludzi z boku i dla mnie to jest bardzo ważne. To było widać w finałach Billie Jean King Cup w Glasgow i w United Cup, jak bardzo mnie to niosło. Zawsze czułam się dobre grając w drużynie, ale teraz mam wrażenie, że tak jest szczególnie odkąd więcej jestem w Polsce. Bo wcześniej mnie w Polsce prawie nie było. Długo byłam w Chorwacji, potem sporo w Chinach, więc teraz mam wrażenie, że wszyscy są w stanie mnie lepiej poznać. Poziom rywalizacji w Billie Jean King Cup jest bardzo wysoki, a ostatnie wyniki Eleny Rybakiny w Australian Open pokazują, że drużyna Kazachstanu jest mocna, więc to będzie trudne spotkanie. Wiadomo, że nie będzie łatwo wygrać z Eleną w takiej formie, ale Iga

z nią już wygrywała, a ja miałam z nią trzy sety, więc nie jesteśmy w aż takiej trudnej sytuacji. Myślę, że to oni muszą się na obawiać.



„Działalność w Radzie Zawodniczek także miała wpływ na moją postawę na korcie, moje wyniki i awans do półfinału w Melbourne” – mówi Magda Linette. Fot. Olga Pietrzak

O działalności w Radzie Zawodniczek WTA (WTA Players Council):



Form Follows **Fun**
Introducing the all new MUSE

- Działalność w Radzie Zawodniczek także miała wpływ na moją postawę na korcie, moje wyniki i awans do półfinału w Melbourne. To doświadczenie dodało mi dużo więcej pewności siebie. Tak naprawdę wyjście na kort w półfinale Australian Open to było nic w porównaniu z przeciwstawieniem się opinii Wiktorii Azarenki. Mieliśmy wiele dyskusji i to było naprawdę bardzo trudne. Po pierwsze, jest bardzo wokalna, głośna, po drugie – nie boi się nikogo, naprawdę nikogo. Wyrażanie w tym gronie swojego zdania pomogło mi w nabraniu pewności siebie na korcie, szczególnie w meczach z zawodniczkami ze światowej czołówki. Stałam się też osobą bardziej zdecydowaną i odważną. Chociaż nie ukrywam, że początkowo dyskusje w Radzie były dla mnie ogromnym przeżyciem i zajęło mi sporo czasu, żeby się odważyć zabierać głos. Rada Zawodniczek WTA ma coraz ważniejszy wpływ na to, co dzieje się w kobiecym tenisie. Mamy w związku z tym bardzo dużo dodatkowych rzeczy do zrobienia, a także spotkań. Zabiera mi to dużo więcej czasu i energii niż się spodziewałam. To miało być przygotowanie do „życia po życiu”. Bym umiała się lepiej komunikować, lepiej wyrażać. Bym potrafiła się przebić i wyrazić swoją opinię przy osobach, które mają bardzo duży autorytet. Pomagam innym. A robimy to same z siebie, nic nie dostajemy za swoją działalność. Czasami dostaję 200-300 wiadomości po naszych spotkaniach i na wszystkie odpowiadam. Mocno temu się poświęcam. Było sporo pracy przez ostatnie półtora roku. Nic na tym nie zarabiamy. Chcemy po prostu pomóc dziewczynom, które mają trudniej. Najważniejsze, że zaczynamy mieć coraz większy wpływ. Sposób funkcjonowania naszej grupy sporo zmienia. Udało nam się dokonać kilku rzeczy, które przechodzą bez echa. To nas bardzo boli. W trakcie BJK Cup na tydzień

przed startem została zmieniona pula nagród, która powodowała, że zawodniczki miały dostać 40 tysięcy dolarów mniej niż wcześniej planowano. Nie chciałyśmy na to pozwolić i w kilka dni wyjaśniłyśmy sytuację. Wszystko wróciło później do początkowego stanu rzeczy

O przełomie i przyczynie obecnych sukcesów:

- Często brałam porażki za bardzo do siebie. One definiowały mnie jako osobę, a nie jako tenisistkę. Wiem, że moje demony będą wracać, ale coraz częściej potrafię je opanować, choćby teraz w Australii. Jak to zrobiłam? To była nieustanna gra prób i błędów. Ważne było dla mnie wsparcie mojego teamu po porażkach. Wprowadzaliśmy zmiany od dłuższego czasu i patrzyliśmy na nie z innej perspektywy. Wcześniej bardzo często brakowało mi też kontroli nad moimi emocjami. Nie dawałam sobie z nimi rady. W Australian Open, po raz pierwszy na tak dużej arenie, udało mi się bardzo dobrze kontrolować moje emocje. Sama się temu dziwiłam. Byłam spokojna i czułam, że jestem w miejscu, w którym powinnam być. Dawniej, gdy grałam w pierwszych rundach z Osaką czy Sereną, to czułam, że to było show zupełnie kogoś innego, a ja byłam postacią drugoplanową. Tym razem było inaczej. Czemu zajęło mi to tyle czasu? Nie wiem, ale cieszę się, że to nastąpiło, widać musiałam do tego dojrzeć. Ale trochę jestem zaskoczona, że swój pierwszy wielkoszlemowy półfinał osiągnęłam w Melbourne. Zawsze miałam wrażenie, że najbardziej pasował mi Roland Garros, bo oglądałam go od dziecka całymi dniami i też dorastałam na kortach ziemnych. Sukcesu w Australii trochę się nie spodziewałam. Ale pokazałam sobie, że mogę wygrywać w miejscach, o których nie do końca myślałam, że są dla mnie odpowiednie. To daje duży zastrzyk pewności siebie.

O „rywalizacji” z Iga Świątek:



- Z mojej perspektywy nie ma żadnej rywalizacji między nami. Biorąc pod uwagę to, co Iga osiągnęła, mam do niej bardzo daleko. To jest mój pierwszy półfinał w Wielkim Szlemie i szczerze wierzę, że nie ostatni. Ona znajduje się na dużo wyższym poziomie, więc nie ma pomiędzy nami rywalizacji. Czy widzę się w starciu z Iga? Oczywiście, bo muszę się widzieć w starciu z każdą zawodniczką. Możemy widzieć się tak naprawdę tydzień w tydzień, nawet już w Indian Wells czy Miami. To zależy od losowania drabinki. Myślę, że każda z nas jest na to przygotowana. Taka kolej rzeczy, taka kolej sportu. To jest normalne. To trochę dziwne, że przez tak długi

czas nie rozegrałyśmy jeszcze żadnego meczu.



„Gdzie zamieszkać po zakończeniu kariery? To jest zagadka” – zaznacza reprezentantka Polski. Fot. Olga Pietrzak

O tym gdzie zamieszka w przyszłości, miłości do psów i słabości do butów:

– Gdzie zamieszkać po zakończeniu kariery? To jest zagadka. Na pewno nie będzie to Australia. Lubię Stany Zjednoczone, czuję się tam bardzo dobrze, a pobyt na Florydzie wpływa na mnie pozytywnie, czuję spokój. Z drugiej strony jestem daleko od najbliższych, od rodziny i to jest minus. To, gdzie za kilka lat będzie mój dom wciąż nie wiem, ale to na pewno nie będzie łatwa decyzja. Co do psów: na pewno będę miała czworonożnego przyjaciela i to niejednego. Jest przygotowana lista, która co pewien czas się zmienia, ponieważ z jednej strony mam rasy, które uwielbiam, wręcz kocham, a z drugiej strony wolałabym adoptować psiaka. Z mamą adoptowałam psa i obie wiemy jakie to cenne i jak ważne dla zwierzaka. Jest mnóstwo psów, które potrzebują domu i miłości i to też może mieć wpływ na moją decyzję. Jestem trochę na rozdrożu, ale raczej będzie to adopcja niż ukochana rasa, którą są owczarki australijskie – blue merle’s. Uwielbiam modę, lubię ładnie się ubierać. Buty to moja słabość, stąd nie może dziwić ich duża kolekcja. Moda jest częścią mojego życia, ale nie sądzę, bym po zakończeniu kariery sportowej mogła się poświęcić tej profesji.

- - - - -

Magda LINETTE (AZS Poznań)

urodzona 12 lutego 1992 roku w Poznaniu

wzrost 171 cm

praworęczna

najwyższy ranking WTA w singlu – 22. (30 stycznia 2023)

najwyższy ranking WTA w deblu – 26. (11 kwietnia 2022)

aktualny ranking WT w deblu – 57.

Największe osiągnięcia:

KANWA
APARTAMENTY

ZAMOYSKIEGO 24/26
WARSZAWA

PRZESTRZEŃ, KTÓRĄ TWORZYSZ

Apartamenty na warszawskiej Pradze
z widokiem na Jezioro Kamionkowskie

SPRAWDŹ OFERTĘ →



gra pojedyncza: Wielki Szlem – półfinał (Australian Open 2023)

WTA Tour – 2 zwycięstwa (Bronx 2019, Hua Hin 2020)

gra podwójna: Wielki Szlem – półfinał (Roland Garros 2021)

WTA Tour – 2 zwycięstwa (Charleston, Eastbourne 2022)

Reprezentacja Polski w Billie Jean King Cup:

wywalczenie z drużyną awansu i występ w BJKC Finals w Glasgow (2022)

gra w BJKC (dawniej Fed Cup) w latach 2011-12, 2016-20;

Występ na igrzyskach olimpijskich – Rio de Janeiro 2016

Tomasz Dobiecki

Fot. Olga Pietrzak



Czytaj online i udostępnij:

<https://tenismagazyn.pl/magda-linette-stalam-sie-osoba-bardziej-zdecydowana-i-odwazna/>